Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 301 | Katowice, wtorek 31-go grudnia 1929. | Rok 28

Nowy rząd polski.

Spała. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w niedzielę o godz. 15 następujący dekret, mianujący nowy rząd:

Do pana profesora dr. Kazimierza Bartla we Lwowie.

Mianuję pana prezesem Rady Ministrów.

Równocześnie na wniosek pański mianuję: Henryka Józewskiego, wojewodę wołyńskiego ministrem spraw wewnętrznych, Augusta Zaleskiego, senatora, ministrem spraw zagranicznych, marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego ministrem spraw wojskowych, dr. Sławomira Czerwińskiego ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła do sejmu Rzczepospolitej, ministrem przemysłu i handlu, inż. Alfonsa Kühna ministrem komunikacji, prof. dr. Maksymiliana Matakiewicza ministrem robót publicznych, Aleksandra Prystora ministrem pracy i opieki społecznej, prof. dr. Witolda Staniewicza ministrem reform rolnych, inż. Ignacego Boernera ministrem poczt i telegrafów, oraz poruczam kierownictwo ministerstwa skarbu Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i mistrowie pełnomocnemu przy królewskim rządzie węgierskim, ministerstwo sprawiedliwości Feliksowi Dutkiewiczowi, prezesowi sądu apelacyjnego w Warszawie, ministerstwo rolnictwa Wiktorowi Leśniewskiemu, podsekretarzowi stanu w ministerstwie rolnictwa.

Spała, dnia 29 grudnia 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów
(—) Kazimierz Bartel.

Zaprzysiężenie członków nowego gabinetu odbedzie się we wtorek, dnia 31 b. m. o godz. 13 na zamku. (PAT.)

Henryk Józewski,

nowy minister spraw wewnetrznych, urodził się w Kijowie w r. 1892. Szkołę średnią i studja matematyczne ukończył w Kijowie. W roku 1914 stanał na czele filareckiej organizacji młodzieży postępowej-niepodległościowej.

W grudniu 1914 r. objął komendę naczelną trzeciego okręgu P. O. W. Podczas całej wojny światowej pracował w P. O. W. i w roku 1919 objął znowu komendę naczelną. Z początkiem 1920 r. przybył do kraju i brał czynny udział w realizacji akcji polsko-ukraińskiej w myśl koncepcji marszałka Piłsudskiego.

Od roku 1921 do 1926 żadnego oficjalnego stanowiska nie piastował. W maju 1926 r. został powołany na urzędnika gabinetu przy prezesie Rady Ministrów, a po wyjeździe szefa tego gabinetu Wacława Grzybowskiego, na stanowsko posła Rzeczypospolitej w Pradze Czeskiej, objął kierownictwo gabinetu premjera. W lipcu 1928 r. mianowany został wojewodą wołyńskim, którą to godność piastował do ostatniej chwili.

Dr. August Matakiewicz,
minister robót publicznych,

urodził się dnia 27. VI. 1875 r. w Niepołomicach w Małopolsce. Szkołę powszechną i średnią ukończył w Krakowie, studja techniczne zaś w politechnice lwowskiej, gdzie uzyskał stopień dr. nauk technicznych. Był asystentem konstruktorem przy katedrze budowy wodnej na politechnice lwowskiej. Odbył liczne podróże naukowe zagranicą. Od roku 1900 pełnił służbę w charakterze inżyniera w b. galicyjskiem namiestnictwie we Lwowie gdzie prowadził sekcję hydrometryczną dla studjów przy regulacji rzek. Budował port na Wiśle w Nadbrzeźni, a następnie w czasie 3-letniego urlopu projektował i budował wodociągi w Tarnowie. W roku 1908 został mianowany profesorem nadzwyczajnym politechniki lwowskiej, a w roku 1911 profesorem zwyczajnym budownictwa wodnego na wydziale inżynerji politechniki lwowskiej. Członek rady miejskiej we Lwowie był pierwszym zastępcą komisarza rządu miasta Lwowa, członkiem czynnym akademji nauk technicznych w Warszawie, członkiem czynnym Polskiego Towarzystwa Nauk we Lwowie itd.

W latach 1910 do 1913 był dziekanem wydziału inżynerji na politechnice lwowskiej. W roku akademickim 1919/20 był pierwszym rektorem politechniki lwowskiej w Polsce odrodzonej. Prof. Matakiewicz jest prezesem komisji egzaminów dyplomowych na wydziale inżynerji lądowej i wodnej politechniki lwowskiej i członkiem komisji egzaminacyjnej dla inżynierów cywilnych budownictwa. Wydał cały szereg prac naukowych w języku polskim i francuskim.

Wiktor Leśniewski,
kierownik ministerstwa rolnictwa,

urodzony dnia 23 grudnia 1886 w Warszawie, wykształcenie średnie otrzymał w ginazjum filologicznem w Warszawie, biorąc czynny udział w ówczesnem oświatowem i politycznem życiu młodzieży szkolnej jako członek, następnie przez czas dłuższy kierownik tajnej organizacji samokształceniowej, był jednym z organizatorów strajku szkolnego. Wyszedłszy z klasy 8 gimnazjum wskutek wypadków w r. 1905, Leśniewski zdał jako eksternista egzamin dojrzałości w 8-klas. gimnazjum polskiem generała Chrzanowskiego w Warszawie, później zaś maturę rosyjską w Parnawie, poczem odbył studja prawnicze na wydziale prawniczym uniwersytetu petersburskiego.

Na służbie państwowej Leśniewski pozostaje od dnia 1 kwietnia 1917 r., zajmując stanowisko referenta prawnego w komisji handlowej departamentu społecznego b. tymczasowej rady stanu. Z chwilą skasowania tego departamentu minister Leśniewski przeszedł na służbę do ministerstwa rolnictwa, w którem od tego czasu do chwili obecnej bez przerwy pracuje. Wiktor Leśniewski pracując w ministerstwie rolnictwa od chwili jego powstania, uczestniczył we wszystkich pracach organizacyjnych tego ministerstwa, w szczególności zaś wiele pracy poświęcił opracowaniu ustawdawstwa rolniczego.

Feliks Dutkiewicz,
kierownik min. sprawiedliwości

syn znakomitego prawnika i wybitnego znawcy prawa hipotecznego, dziekana szkoły głównej, urodził się w Lublinie w roku 1872. Po ukończeniu gimnazjum w roku 1892 wstąpił na wydział prawa uniwersytetu warszawskiego, w drugim jednak roku swych studjów został zesłany do gubernji ufimskiej za udział w manifestacjach na ulicach Warszawy, urządzonych z okazji rocznicy powstania Kilińskiego. W roku 1895 rozpoczyna ponownie studja prawnicze na uniwersytecie dorpackim, gdzie bierze czynny udział w „oświacie" stowarzyszenia młodzieży postępowej. Za kolportarz pierwszego pisma P. P. S. „Przedświt" został wtrącony do cytadeli, a następnie deportowany do wschodniej Syberji. Ze względu na brak sił prawniczych zaproponowano mu objęcie służby w jednej z kancelaryj sądowych, jednocześnie pozwolono mu na zdawanie egzaminu państwowego be zdopuszczenia wszakże do studjów na uniwersytecie. Od roku 1904 zajmował kolejno stanowiska sędziego śledczego w Irkucku i sędziego pokoju w Krasnojarsku.

Rewolucja rosyjska w roku 1917 zastaje go na stanowisku sędziego śledczego w Kiszyniowie. Tu zostaje wybrany członkiem rady miejskiej, a następnie naczelnikiem milicji. Jako poseł z ramienia ludności polskiej na sejm besarabski odegrał wybitną rolę w dziele utrzymywania ładu wyzwalającej się Besarabji. Za zasługi, położone dla sprawy uniezależnienia tego kraju i przyłączenia go do Rumunji, został przez naród rumuński nagrodzony przydzieleniem mu 50 ha ziemi na własność. Szczególnie w wdzięcznej pamięci miejscowego społeczeństwa i narodu rumuńskiego zapisało się przemówienie jego, wygłoszone na historycznem posiedzeniu sejmu besarabskiego w Sfatul Tzarei na którem zdecydowano przyłączyć Besarabję do Rumunji. Był on jedynym posłem mniejszości, który głosował za przyłączeniem Besarabji do Rumunji.

Po powrocie w roku 1918 do kraju obejmuje stanowisko wiceprezesa sądu okręgowego w Warszawie. W tym czasie zostaje delegowany na Kresy Wschodnie jako szef sekcji sprawiedliwości zarządu cywilnego ziem wschodnich. W r. 1920 zostaje mianowany wiceprezesem sądu apelacyjnego w Warszawie. W tym samym czasie pełnił funkcje przewodniczącego komisji oszczędnościowej w ministerstwie sprawiedliwości, a następnie komisarza oszczędnościowego.

W r. 1914 w gabinecie Władysława Grabskiego został zamianowany podsekretarzem stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, wkrótce jednak powraca do swego umiłowanego zawodu i obejmuje napowrót stanowisko wiceprezesa sądu apelacyjnego w Warszawie, na którem pozostawał do stycznia 1929 r., kiedy to został mianowany prezesem tego sądu.

Przesilenie w Niemczech.

Rzesza niemiecka przeżywa obecnie ciężki okres. Ścierają się mianowicie silnie dwa prądy — jeden, dążący do prowadzenia państwa na dotychczasowej drodze, wytkniętej przez Stresemanna, drugi, usiłujący wydobyć Niemcy z wszelkich zobowiązań, wynikających z traktatu Wersalskiego. Walka ta przybrała tak ostre formy, że groziła nawet ustąpieniem rządu. Niewątpliwie wyższe względy, zwłaszcza wzgląd na mającą się rozpocząć 3 stycznia drugą konferencję w Hadze, wpłynął na to, że narazie rząd kancl. Müllera pozostał przy władzy, a nastąpiła tylko zmiana na stanowisku ministra skarbu. Jednakowoż nie ulega wątpliwości, że przez to przesilenie nie zostało zażegnane. Minister Hilferding został rzucony na ofiarę, aby chwiliwo nie doprowadzać do poważnej rozgrywki pomiędzy walczącymi kierunkami.

Głównym motorem przesilenie jest prezydent Banku Rzeszy, Schacht. Już w czasie pierwszej konferencji haskiej zajmował on, jako rzeczoznawca niemiecki, stanowisko, nie odpowiadające całkowicie polityce Stresemanna. Wiele wrzawy wywołało jego oświadczenie, w którem twierdził, że Niemcy nie są w stanie płacić odszkodowań w wysokości, nakreślonej w planie Younga, o ile nie zostaną im zwrócone kolonje i ziemie, oddane Polsce. Głośny był też niedawno memorjał Schachta, ogłoszony bezpośrednio przed plebiscytem, a zwracający się otwarcie przeciwko przyjęciu planu Younga.

Dymisja Hilferdinga jest zwycięstwem Schachta, który go stale zwalczał i jako prezydent Banku Rzeszy dążył do zdobycia dyktatury finansowej w Niemczech. Hilferding poniósł tym sposobem odpowiedzialność za swego wiceministra prof. Popitza, który bez porozumienia z Schachtem zawarł umowę o pożyczkę z amerykańskim domem bankowym Dillon, Read and Co. Równocześnie Hilferding naraził się wszystkim stronnictwom swym planem reform finansowych. Doszło nawet do tego, że dwa stronnictwa rządowe, a to bawarska i niemiecka partja ludowa otwarcie wypowiedziały sie za jego ustąpieniem. Jedynie obawa o wywołanie ogólnego przesilenia gabinetowego lub przynajmniej ustąpienia kanclerza dra Müllera, towarzysza partyjnego Hilferdinga, powstrzymały stronnictwa rządowe od głosowania za votum nieufności dla ministra skarbu. Hilferding czuł, że grunt usuwa mu się pod nogami i musiał wysnuć z tego konsekwencje — w formie złożenia prośby o dymisję, przeciwko której nie opowiedział się ani jeden członek gabinetu. Prezydent Hindenburg przyjął ją też, a chwilowe kierownictwo resortu oddał ministrowi Moldenhauerowi, który też brany jest w rachubę jako następca Hilferdinga.

Całe to przesilenie jest wywołane ciężkiem finansowem położeniem Rzeszy, której budżet jest przeciążony wydatkami politycznymi, jak tajne zbrojenia, budowa nowych pancerników, propaganda zagraniczna i popar-

cie Rosji, — i niema pokrycia w obecnych podatkach. Kasy rządowe są puste i na wydatki końca roku nie ma rząd pokrycia. To spowodowało próbę zaciągnięcia pożyczki zagranicznej u bankierów amerykańskich. Minister skarbu, nie uznając dyktatury Schachta, prowadził rokowania na własną rękę i wstępny układ z Dillonem był już zawarty, gdy komisarz reparacyjny Parker zaprotestował przeciwko pożyczce, której amortyzacja i oprocentowanie mogły uniemożliwić spłatę rat reparacyjnych. Parker — a także Schacht — byli zdania, że najpierw musi nastąpić podwyższenie podatków, a potem dopiero można myśleć o pożyczce. To zapatrywanie zwyciężyło. Po upadku Hilferdinga, banki niemieckie pożyczą rządowi kwotę potrzebną na pokrycie zobowiązań końca roku, a następnie rozpoczną się rokowania z domem bankowym Morgana o pożyczkę amortyzacyjną.

W każdym razie pokazuje się teraz, że państwowe finanse niemieckie przechodzą ciężkie przesilenie wskutek rozrzutnej, a nawet awanturniczej gospodarki. Reforma finansowa, nad którą obraduje parlament Rzeszy, stanowi nowe dotkliwe obciążenie podatników i może wywołać poważne przesilenia. Nad wszystkiem zaś unosi się duch nacjonalizmu, który poniósłszy sromotną porażkę w plebiscycie, zyskał teraz nowego a potężnego sojusznika w prezydencie Banku Rzeszy.

W tych warunkach losy drugiej konferencji w Hadze nad zagadnieniem reparacyjnem stoją poważnie pod znakiem zapytania.

Przegląd polityczny

Prasa francuska o ks. Ulitzce.

Niedawno donosiliśmy, że w Berlinie odbył się zjazd przedstawicieli katolików z Francji i Niemiec. Na zjeździe tym wygłosił dłuższe przemówienie ks. Ulitzka, który skorzystał z tej okazji, by dać wyraz swym nienawistnym uczuciom do Polski. Jeden z dzienników francuskich „Echo de Paris“, streszczając wynurzenia ks. Ulitzki, charakteryzuje ks. Ulitzkę jako człowieka, który podczas plebiscytu na Śląsku z racji swego kapłaństwa powinien był właściwie spełniać rolę pośrednika i łagodzić przeciwieństwa polsko-niemieckie, a tymczasem okazał się największym wrogiem Polaków.

W odpowiedzi na te zarzuty zabiera głos ks. Ulitzka w dziennikach niemieckich. Oburza on się na to, że dziennik francuski posądza go o nienawiść do Polaków i zapewnia, że wogóle nie umie nienawidzieć, a tembardziej w odniesieniu do Polaków nie można mu tego zarzucić. Był on zawsze zwolennikiem idei pokoju i zawsze wyrażał zadowolenie, że Polska odzyskała niepodległość. Z drugiej jednak strony, jako Niemiec, musiał walczyć z krzywdami, które wyrządzano Niemcom! Przeczy również, jakoby przeszkadzał dojściu do skutku traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Był on zawsze tego zdania, że traktat handlowy jest konieczny, jednakowoż nie może on zostać zawarty wyłącznie kosztem Niemiec.

Oświadczenie ks. Ulitzki nie zbija zatem wcale twierdzenia dziennika francuskiego. Nie o słowa bowiem chodzi, jakiemi określa on ks. Ulitzki, lecz o tendencje, jakie żywi. Postaramy się je w najbliższym czasie określić.

Profanacja wigilji Bożego Narodzenia w Rosji.

W dzień wigilijny granicę polsko-sowiecką usiłowała przekroczyć ogromna ilość włościan Polaków. Prosili oni o wpuszczenie do Polski chciażby na kilka godzin celem spożycia wigilji. Zbiegowie oświadczyli, iż bolszewicy od dwóch dni przeprowadzają w domach rewizję niszcząc wszystkie zapasy żywności, przeznaczone na święta, oraz profanując rzeczy święte.

Według dalszych opowiadań zbiegów celem uniemożliwienia odprawiania modłów w kościołach, znajdujących si ęna terenie mińszczyzny, aresztowano i osadzono na czas świąt w więzieniach wszystkich księży katolickich. W kościołach zmontowano aparaty kinematograficzne celem demonstrowania tam filmów antyreligijnych. Z tego powodu doszło w kilku miejscowościach do starć między ludnością katolicką, a bolszewikami. Dokonano tam licznych aresztowań. Wobec obawy dalszych rozruchów skonsygnowano w tych miejscowościach znaczne oddziały G. P. U.

Walka z bojówką nacjonalistyczna w Austrji.

Wielkie wrażenie wywołał w Wiedniu artykuł ministra spraw zagranicznych Schumy, ogłoszony w numerze świątecznym „Extrablattu“. Jak wiadomo, min. Schumy jest przedstawicielem stronnictwa agrarjuszy Landbundu. Min. Schumy krytykuje taktykę niektórych przywódców Heimwehry i uzasadnia swoje nieprzychylne stanowisko wobec tej taktyki. Krytyka utrzymana jest w tonie spokojnym, niemniej jednak bardzo stanowczym i łatwo wyczuć można iż rozłam między Landbundem a Heimwehrą staje się nieunikniony. Sytuacja chłopska jest bardzo skomplikowana. Dalszem zawikłaniem sytuacji jest fakt, iż b. kanclerz ks. Seipel, który ostatnio nie brał bezpośredniego udziału w życiu partyjnem, po Nowym Roku znowu obejmie kierownictwo stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Znaczy to, iż należy się spodziewać wzmożenia działalności skrajnej prawicy, która zwalcza ugodową politykę kanclerza dr. Schobera.

W związku z tem powstał projekt rozwiązania Heimwehry i utworzenia milicji na wzór Szwajcarji. Milicja ta miałaby istnieć obok armji właściwej. Projekt ten oczywista nie da się zrealizować, przedewszystkiem ze względu na traktaty pokojowe, zabraniające Austrji powiększenia swej siły zbrojnej.

Zatarg dyplomatyczny francusko-rosyjski.

Swego czasu rząd Stanów Zjednoczonych polecił rządowi rosyjskiemu notę, wzywającą do pokojowego załatwienia zatargu z Chinami w myśl paktu Kelloga. Rząd rosyjski noty tej nie przyjął uzasadniając to tem, że Stany Zjednoczone dotychczas nie uznały oficjalnie rządu bolszewickiego. Obecnie ambasador francuski w Moskwie. Herbette zgłosił się do komisarza spraw zagranicznych, Litwinowa, chcąc wręczyć mu notę Rumunji, która zgłasza solidarność Rumunji z żądaniem Stanów Zjednoczonych. Litwinow także tej noty nie chciał przyjąć, gdyż Rosja nie utrzymuje z Rumunją stosunków dyplomatycznych. Wogóle zaś Litwinow oświadczył, że wzywanie Rosji przez mocarstwa do pokojowego załatwienia zatargu rosyjsko-chińskiego jest mięszaniem się mocarstw do wewnętrznych spraw rosyjskich i musi być uważane za akt nieprzyjazny wobec Rosji. Gdy zaś Herbette mimoto chciał zostawić na stole notę Rumunji, Litwinow nie pozwolił na to i wsadził notę ambasadorowi do kieszeni marynarki.

Zajście uważa Herbette za obrazę i zamierza opuścić Moskwę, aby już na stanowisko nie powrócić. Złożył też godność przewodniczącego korpusu dyplomatycznego i zerwał osobiste stosunki z Litwinowem.

Kłopoty Macdonalda.

Jak donosiliśmy, rząd angielski w najważniejszej dla życia gospodarczego sprawie węglowej, zdołał uzyskać w drugiem czytaniu większość. Jest ona jednak tak nieznaczną, że na niej rząd nie może polegać i liczyć na zdobycie większości także w trzeciem czytaniu. Losy ustawy zależne są teraz od stanowiska liberałów, których jedna część nie głosowała za rządem. Z wynurzeń Lloyd Georgea wynika, że o ile rząd Macdonalda nie poczyni ustępstw na rzecz liberałów, wówczas całe stronnictwo będzie głosowało przeciwko ustawie i obali rząd.

Wobec tej możliwości Macdonald zamierza wprowadzić pewne zmiany do ustawy, przedewszystkiem w tym kierunku, że przy wykupnie kopalń nie rentujących się przez rząd, cenę kupna określać będzie specjalna komisja. Liberali oświadczają, że te ustępstwa są za małe i czekają na dalsze propozycje. Chodzi im głównie o to, by rząd nie miał prawa łączyć przymusowo kilku kopalń dla osiągnięcia większej ich rentowności.

W każdym razie przed rządem Macdonalda staje trudne zadanie pogodzenia jego projektu z interesami właścicieli kopalń, których obronę wzięli na siebie liberali.

Niebezpieczeństwo japońskie.

Nacjonalistyczny dziennik japoński „Kukimin“, omawiając zagadnienie zmniejszenia zbrojeń japońskich, stwierdza, iż obecnie powstaje przed Japonją pytanie co do zasadniczych zadań strategicznych sił zbrojnych Japonji. Od czasów wojny rosyjsko-japońskiej położenie uległo zasadniczej zmianie. Niebezpieczeństwo odwetu ze strony Rosji przestało istnieć. W obecnej chwili zasadnicze zadania strategiczne Japonji kierują się w inną stronę i stoją pod znakiem walki ze Stanami Zjednoczonemi o hegemonję na Oceanie Spokojnym i w Chinach.

Branka litewska.

12) —o— (Ciąg dalszy)

Tymczasem sklarowało się piwo i pieczeni przysposobiono mnóstwo, poczem zeszli się i zjechali sproszeni sąsiedzi na dziesięć i więcej mil wokoło: ktokolwiek nowo powstającemu z litewskich popiołów gospodarstwu przyszedł z jakąbądź sąsiedzką pomocą, czy panu Staśkowi choć jeden okrąglak do budowy dworku dopasował, czy pani Staśkowej choć jedną sztukę dobytku lub drobiazgu na zapomogę wedle zwyczaju w takich razach przysłał, wszyscy zaproszeni zostali z konieczności. Miód i piwo lały się strumieniem, najdoskonalsze z szlacheckich przysmaków krasiły ucztę obfitą, tak niezmiernie wykwintną, że ku wielkiej uciesze gospodyni goście bardzo wielu potraw postrojonych cudnie i barwisto obyczajem wielu wcale a wcale poznać nie mogli. Wielki niedźwiedź z pałką stał na środku głównego stołu a około niego wspaniała góra słodyczy, tak misternie zrobiona z murami na szczycie, że każdy, kto spojrzał nań, zgadywał odrazu, iż to był: Wawel.

Przed i po uczcie zaczęto próbować koni, tembardziej, że gospodarz dobierać ich i nabywać potrzebował, wywiązały się stąd gonitwy i harce rozmaite; a potem próbowano się na szable, jak zwykle czyniono przy każdej sposobności, aby wprawy w robieniu bronią nie zaniedbywać. Że zaś niejedna matka przywiozła z sobą dzieciaka, tedy widząc, co starsi robią, zaczął i mały Włodko w gromadce rówieśników wywijać świeżo otrzymaną od dziada szabelką, głośno zapowiadając, że wszystkich Tatarów i Litwinów co do jednego pozabija i braciszka swego Włodka i siostrę Baśkę od nich odbierze i do matki, która za nimi płacze, przyprowadzi. Usłyszawszy tę dziecinną gawędę, pani Zofja rozpłakała się, a wszystkie kobiety, pomagając jej, ściskały przytem butnego malca tak, że go o mało nie zdusiły pieszczotami. Nakoniec wszyscy poszli w taniec, nieodłączny od żadnego, choćby małego pod owe czasy zebrania, i w serdecznej ochocie zagłuszono nareszcie łzy kobiece i drobne swary przyjacielskie, wynikłe wśród męskich harców. Tak odbyła się uczta w Hordce u państwa Horskich obyczajem wieku, a wydaną była na osiedliny w nowym dworku i na instalacją w nim nowego maleńkiego dziedzica, którego wszyscy rodzicom winszowali, przepowiadając, że przytulona sierota sprowadzi na nową chatę błogosławieństwo Boskie. Po hucznej zabawie rozjechali się goście i wszyscy powrócili do gorliwej nieustannej pracy, z której słynęło owoczesne pokolenie zarówno, jak z zabaw ochoczych.

V.

Pod dzielną opieką króla Łokietka nastały wkrótce choć trochę spokojniejsze czasy dla Hordki i wielu innych okolic, jakkolwiek na granicach wszędy drogo krwią własną okupywało się bezustannie ten spokój. Lata biegły, Włodko podrastał i już dawno a gwałtem z panem ojcem na Litwina się wybierał, od czego powstrzymywała go jeszcze matka, wymawiając zbytnią młodością, gdy wtem niespodziewana wieść gruchnęła po kraju, napełniając go pełnem niedowierzania zdziwieniem: król Łokietek miał poślubić synowi swemu Kazimierzowi córkę księcia litewskiego Gedymina i przeto, zawierając z Litwą przymierze, zabezpieczyć przynajmniej z jednej strony nieszczęsny kraj swój od bezustannych rabunków i pożóg.

— Czy to być może, aby z Litwinem przymierze stanęło i on napaści i rabunków zaprzestał? Nie może to chyba być, cóżby on robił, gdyby nas rabował! — mówili między sobą ludziska, nie mogąc już uwierzyć w lepszą dolę.

A tymczasem wieści zaczynały się sprawdzać. Roku 1325 wczesną bardzo wiosną zazieleniły się lasy i pola, skowronki na wyprzódki z ludźmi zabrały się do śpiewu i orki, niezadługo o wiosennym świcie, przy ciepłym polatującym wietrzyku, wyszedł z dworca Horskiego dziad Hordka, zawsze krzepki i silny, mimo wieku, gdyż były to czasy, w których zdarzało się, iż urzędownie nieraz przyznawano ludziom niektórym, świadczącym w ważnych sprawach, po ląt sto pięćdziesiąt i nie uważało się to za rzecz wyjątkową. Za dziadem szedł Włodko, na którym ubiegłe lat trzynaście daleko większą niż na dziadzie sprawiły zmianę; jeżeli w chwili przybycia do Hordki miał on lat pięć, to teraz musiał mieć już około lat ośmnastu i na te lata wyglądał. Był to parobeczek krzepki, ale niestety! smutny i podobniejszy do zmokłej kury, niż do chwata, jakim był jeszcze przed czterema laty: chłopak gryzł się w duszy i wstydził od lat czterech, to jest odkąd zabroniono mu iść z panem ojcem na Tatara pomimo, że czternastoletni wyrostek uczynił już zadość wszystkim próbom szlacheckiej młodzieży, i dwuletniemu byczkowi jednem cięciem szabelki łeb ściął, i okolicznym najdzielniejszym szermierzom placu dotrzymał, i każdego dzikiego konia ujeździć potrafił. Gdy potem raz i drugi pan ojciec, idąc na wojenkę, nie wziął także Włodka z sobą, chłopcu życie zbrzydło i stał się podobnym do zmokłej kury.

Postępował on teraz obojętnie za dziadem, idącym poważnie i uroczyście, lecz ochoczo przytem. Za nimi wysypała się wszystka czeladź męska i osadnicy z kilku chat otaczających. Bo przez lat trzynaście, spokojniejszych trochę niż dawniejsze, zagospodarowała się Hordka i zaludniła. Zaraz z brzega przy drożynie stał tam pal w ziemię wbity, w nim dziesięć ogromnych wbitych kołków, co znaczyło podówczas, że właściciel gruntu daje dziesięć lat woli, czyli wolnego użytkowania z ziemi, i lasu, i strugi tym ludziom, którzy osiedliwszy się i własną pracą pobudowawszy na jego gruncie, po upływie owych lat dziesięciu będą potem pracowali dla pana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Ostatni dzień Starego Roku.

Wtorek 31 grudnia

Św. **Sylwestra**, pap., † 335. r.
Św. **Melanji**, wdowy zak., † 439.

SŁOW.: LASOTA.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. w Rzymie uroczystość świętego Sylwestra, papieża, który ochrzcił cesarza Konstantyna Wielkiego, potwierdził Sobór nicejski, a w końcu po wielu dziełach wielkich zasług spokojnie zasnął w Panu. — Tegoż dnia uroczystość św. Melanji młodszej, która z Rzymu do Jerozolimy poszła, gdzie ona w klasztorze żeńskim a mąż jej Poncjan między mnichami całkiem dziełom pobożnym się poświęcili i oboje doczekali się błogosławionego zgonu.

*

Oto krótkie lata mijają,
A ja idę drogą, którą się nie wrócę.

*

Pan będzie królował na wieki i dalej. (Exodus XV. 18.)

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.43, zachodzi o godz. 15.51. — Księżyc wsch. o godz. 8.37, zach. o godz. 15.49. Nów o godz. 0.25.35.

Długość dnia 8 godzin 8 minut. — **Zmiany powietrza:** burzliwe, mokre.

— **Dzisiejszy numer jest ostatnim w starym roku.** Szanownych Czytelników naszych, którzy dotychczas nie odnowili przedpłaty na miesiąc styczeń upraszamy, by nie zwlekali, ponieważ może zajść przerwa w doręczaniu gazety. Abonować można w każdym urzędzie pocztowym oraz u naszych pp. agentów i kolporterów, oraz wprost w Administracji, Katowice, ul. Św. Stanisława 4.

Zarazem nadmieniamy, iż każdy **stały czytelnik** gazety naszej otrzyma **bezpłatnie** dwie pamiątki:

z numerem noworocznym, który wyjdzie we wtorek 31 grudnia b. r. piękny

kalendarz ścienny

na rok 1930,

z numerem zaś na 3 stycznia 1930 roku

premjowy obrazek kolorowy,

przedstawiający klasztór Matki Bożej Jasnogórskiej w Częstochowie, wykonany według specjalnie dla nas namalowanego obrazu słynnego artysty-malarza polskiego Wincentego Wodzinowskiego.

Tak kalendarz ścienny jak i obrazek premjowy będą miłą pamiątką dla każdego czytelnika „Katolika“.

Również upraszamy wszystkich czytelników, Zwolenników i Przyjaciół o dalsze rozpowszechnianie „Katolika“. Wspólnemi siłami dążyć trzeba, by „Katolik“ w nowym roku rozwijał się także tak samo pomyślnie, jak w roku ubiegłym. **Poczytujmy sobie za obowiązek, zaprowadzić „Katolika“ we wszystkich rodzinach katolickich i polskich.** Każdy Czytelnik niechaj będzie krzewicielem „Katolika“!

Gdy wszyscy czytelnicy „Katolika“ spełnią zadanie swoje, wówczas redakcja wraz z wydawnictwem w dalszym ciągu pracować będą nad ulepszeniem i powiększeniem gazety. Zatem upraszamy o gorliwe poparcie!

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika“.

— **Pomoc lekarska dla kolejarzy.** Minister kolei państwowych wydał zarządzenie o zakresie opieki lekarskiej i środków leczniczych dla pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“. W myśl tego zarządzenia opieka lekarska przysługuje pracownikom etatowym, kandydatom na pracowników etatowych, pracownikom nieetatowym oraz członkom ich rodzin. Opieka lekarska, przysługująca pracownikom, rozpoczyna się od pierwszego dnia choroby i trwa, nawet w razie zwolnienia ich ze służby przez czas choroby, najdłużej jednak, licząc łącznie z urlopem dla poratowania zdrowia — dla pracowników etatowych lub kandydatów — 1 rok, dla pracowników nieetatowych — 39 tygodni. Moc obowiązująca tego rozporządzenia rozciąga się również na emerytów kolejowych.

— **Egzaminy rzemieślnicze.** Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt regulaminu komisji egzaminacyjnej dla rzemieślników. W projekcie tym przewiduje się, że wyniki egzaminu na majstra określane są zwykłą większością głosów, przy równym podziale głosów rozstrzyga przewodniczący komisji. Przewiduje się, że o ile członek komisji wstrzyma się od głosowania, uznane to będzie za negatywny wynik egzaminu.

— **Zjazdy młodzieży akademickiej.** Korzystając ze świątecznych feryj, podobnie jak co roku, tak i obecnie, urządziła młodzież akademicka w ubiegłym tygodniu kilka zjazdów. Mianowicie odbył się w Warszawie ogólny zjazd Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, w związku z którym obradowały również naczelne organizacje samopomocowe i naukowe. — Równocześnie zwołały swoje zjazdy do Warszawy Koła prawników i Koła rolników.

— **Egzaminy praktyczne nauczycieli szkół powszechnych.** Znowelizowana w roku 1928 ustawa o kwalifikacjach do nauczania w szkołach powszechnych wprowadziła, jak wiadomo, nowość do egzaminów, nauczycielskich, a mianowicie t. zw. praktyczny egzamin nauczycielski, który składa czynny nauczyciel po dwóch latach praktyki szkolnej. W roku 1930 przystąpi do tego egzaminu pierwsza partja nauczycieli, obejmująca przeszło 10 000 osób.

W związku z tem zwracają organizacje naucz. uwagę na konieczność rewizji pewnych postanowień wspomnianej ustawy. Między innemi żądają organizacje nauczycielskie, by nie stawiano kandydatom stopni, ale ogólną ocenę, n. p. wynik dodatni lub ujemny. Opłata za egzamin praktyczny wynosi 40 złotych, tak, iż z tego tytułu zapłaciłoby nauczycielstwo blisko pół miljona złotych. Organizacje nauczycielskie uważają to za zbyt duży ciężar materjalny, nałożony w obecnych ciężkich czasach na masy nauczycieli szkół powszechnych.

— **Połączenie organizacyj nauczycielskich.** Dwie wielkie organizacje nauczycielskie: Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych oraz Związek zawodowy nauczycielstwa polskich szkół średnich mają połączyć się w jeden Związek Nauczycielstwa Polskiego. Nowy związek liczyć będzie kilkadziesiat tysięcy członków i będzie największą organizacją nauczycielską w Polsce.

Województwo śląskie.

* **Narady zarobkowe.** Na poniedziałek, dnia 30 bm. zwołana została przez Komisarza Demobilizacyjnego konferencja w sprawie omówienia stanowiska robotników przemysłu żelaznego, chemicznego i metalowego do ewentualnego nadania mocy obowiązującej orzeczeniu Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, przyznającemu robotnikom tych gałezi przemysłu 3 względnie 4 % podwyżki płac.

* **Kongres dla spraw tramwajowych.** W związku z mającym się odbyć w Warszawie w 1930 r. XXII kongresem międzynarodowym, poświęconym sprawom ruchu tramwajowego, kolejnictwu dojazdowemu i ruchowi autobusowemu, odbyło się w tych dniach w sali rady miejskiej w Katowicach zebranie pod przewodnictwem dyrektora okręgowego kolei państwowych w Katowicach inżyniera Niebieszczańskiego. Po przemówieniu dyrektora tramwajów śląskich inżyniera Wrede, naczelnika wydziału komunikacji śląskiego urzędu wojewódzkiego dr. Banaszkiewicza, oraz przybyłego z Warszawy profesora politechniki Podoskiego uchwalono zorganizować komitet lokalny. Komitet ten między innemi opracuje program pobytu uczestników kongresu na Śląsku.

* **Czesi zwiedzają targowicę w Mysłowicach.** W niedzielę bawiła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach delegacja czechosłowackiego ministerstwa rolnictwa. Celem wizyty było zapoznanie sie z urządzeniami targowicy, dla zużytkowania jej jako wzoru zbudować się mającej targowicy na stałej wystawie rolniczo - hodowlanej, która ma być otwarta w Pradze w roku 1930.

Z Katowickiego.

Katowice. (Regulamin zimowy.) Z nastaniem zimy zaczęło obowiązywać obwieszczenie magistratu, zawierające przepisy o utrzymaniu porządku i czystości w porze zimowej. W szczególności właściciele domów winni pamiętać o czyszczeniu chodników ze śniegu i posypywać je piaskiem lub trocinami w celu zabezpieczenia przechodniów przed poślizgnięciem. Dalej należy usuwać śnieg z dachów oraz sople lodu, skoro nastanie odwilż. Niestosujący się do tych przepisów będą pociągani do odpowiedzialności administracyjno-karnej, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej. Przepisy te obowiązują oczywiście we wszystkich miastach oraz gminach przemysłowych o charakterze miejskim.

Bogucice w Katowickiem. (Kradzież pieniędzy.) Józef Badura z Bogucic lat 28, włamał się do mieszkania A. Friedlaendera w Katowicach i przywłaszczył sobie kasetkę, zawierającą 5 tysięcy złotych. Włamywacz został aresztowany przez policję.

Nikiszowiec. (Zawalenie się rusztowania.) W elektrowni spółki akcyjnej Giesche'go przy szybie „Karmer“ zawaliło się rusztowanie. Monter Hajok spadł na posadzkę elektrowni, przyczem złamał sobie ramię. Odstawiono go do lecznicy w Mysłowicach.

Janów w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na drodze.) Zamieszkały w Miejskim Janowie pod Mysłowicami robotnik Bartłomiej Stala spadł z wozu, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Odstawiono go do lecznicy brackiej w Siemianowicach.

Siemianowice w Katowickiem, (Los górnika.) Zatrudniony na kopalni „Maks“ rębacz uczeń Wilhelm Cz. złamał sobie nogę podczas wykonywania pracy zawodowej. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej w Siemianowicach.

Michałkowice w Katowickiem. (Wódka i karty.) W Michałkowicach kilka młodych ludzi zabawiało się w karty. Nagle wywiązała się sprzeczka, następnie bijatyka. Pewien robotnik uderzył górnika G. kuflem w głowę tak silnie, że uderzony zwalił się na podłogę. Inny ranił go nożem w piersi. Ciężko rannego robotnika odstawiono do lecznicy w Siemianowicach. — Drugi podobny wypadek wydarzył się w domu sypialnym kopalni „Maks“, gdzie niejaki Gola uderzył drugiego robotnika butelką w głowę. Uderzony utracił przytomność. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do szpitala.

Kochłowice w Katowickiem. (Włamanie do składu rzeźnickiego.) Podczas jednej z ubiegłych nocy włamali się złodzieje do składu rzeźnika Banastka w Kochłowicach. Włamywacze skradli 65 kg świńskiego mięsa, pół centnara wołowiny, 5 kg wyrobów mięsnych i 15 zł. Sprawców dotychczas nie wyśledzono.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Rozprawa nożowa.) Na ulicy Szpitalnej w Król. Hucie odbywają się często rozprawy nożowe. W tych dniach wywiązała się na tej ulicy krwawa bijatyka miedzy kilku awanturnikami. Pewien mężczyzna, który przypadkowo tędy przechodził, został napadnięty bez przyczyny przez jednego z awanturników, który zadał mu cios nożem, raniąc go w szyję. Następnie odbyła się dalsza rozprawa między pijanymi awanturnikami. Głównego zawalidrogę aresztowano i osadzono w więzieniu.

— (Zgon sędziwej kobiety.) Pod koniec ubiegłego tygodnia zmarła ś. p. wdowa Kozuch z ulicy Górniczej w Król. Hucie, przeżywszy 95 lat. Śp. Kozuchowa była najstarszą niewiastą w Król. Hucie i okolicy.

— (Budowa koszar.) Miasto Król. Huta jest miastem garnizonowem 75 pułku piechoty. Za czasów pruskich Król. Huta nie posiadała załogi wojskowej. Z tego powodu w Król. Hucie niema koszar wojskowych, a żołnierze 75 pułku piechoty muszą kwaterować w miejskich budynkach, szczególnie w budynkach szkolnych. Od pewnego czasu istnieje projekt budowy koszar wojskowych. Pertraktacje jednakże nie doprowadziły do porozumienia. Obecnie władza wojskowa przedłożyła miastu korzystny projekt, nadto przyobiecała starać się o korzystną pożyczkę dla miasta na pokrycie kosztów budowy koszar. Po przyjęciu projektu przez miejskie ciała ustawodawcze, roboty budowlane zostaną rozpoczęte na wiosnę. Na pierwsze półrocze przewidziano 2 miljony złotych na inwestycje. Ogólne koszta budowy koszar wojskowych ustalono na 6 miljonów złotych. Roboty będą trwały trzy lata.

— (Wypadek samochodowy.) Na szosie Katowickiej w pobliżu stadjonu królewskohuckiego wjechał samochód ciężarowy w oddział maszerujących żołnierzy 75 pułku piechoty, przyczem 3 żołnierzy doznało obrażeń. Słychać, że szofer postradał władzę nad kierownicą. Żołnierzy odstawiono do lecznicy w Król. Hucie. Policja wdrożyła dochodzenia.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Śmiertelny wypadek.) Paweł Wycisk z Świętochłowic, lat 26, odwiedził swą matkę, która mieszka w Zgodzie pod Świętochłowicami. Wycisk spadł ze schodów na bruk sieni i doznał śmiertelnych obrażeń. Śmierć nastąpiła wkrótce po wypadku.

Lipiny w Świętochłowickiem. (Zaczarowane Koło.) Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Lipinach urządza w dniu 1 stycznia 1930 r. wielkie przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie baśń dramatyczna w 5 aktach Lucjana Rydla „Zaczarowane Koło". Towarzystwo dokłada wszelkich starań, aby przedstawienie to wypadło jak najlepiej i ku zadowoleniu publiczności. Zarząd „Sokoła" uprasza przeto publiczność z Lipin i okolicy o liczny udział. Otwarcie kasy o godz. 6, początek punktualnie o godz. 7 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w składzie p. Lorca.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Włamywacze w mieszkaniu kierownika szkoły.) W tych dniach dokonano włamania do mieszkania kierownika szkoły, Augustyna Pękały, przy ulicy Wireckiej. Jakie rzeczy skradziono, narazie nie stwierdzono, gdyż nauczyciel Pekała wyjechał zagranicę. Drzwi mieszkania otwarto przy pomocy podrobionych kluczy.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Kradzież przewodów telefonicznych.) Nieznani złodzieje skradli 2 tysiące 200 metrów przewodów telefonicznych na szkodę dyrekcji poczt i telegrafów w Katowicach. Kradzieży dokonano między Zgodą a Nowym Bytomiem. Ostrzega się przed kupnem skradzionego drutu.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 28 grudnia: za 100 złotych 46.91 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.15 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 28 grudnia: za 100 franków francuskich 34.98 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.63 złotych, za 100 koron czeskich 26.34½ złotych.

Warszawska giełda zbożowa w dniu 28 grudnia 1929 r.

Żyto 24.25—24.50, pszenica 38—39, jęczmień na krupy 24—25.00, jęczmień browarowy 27—29.00, owies 23—24.00, mąka żytnia 40—42, mąka pszeniczna 61—64, mąka pszeniczna luksusowa 71 do 74, osucie żytnie 14.00—14.75, osucie pszeniczne 20—21, biała fasola 90 do 95, groch polny 38—43. Obrót mały. Położenie targowe spokojne.

Ruda w Świętochłowickiem. (Aresztowany na granicy.) Paweł Błażyca z Świętochłowic, lat 23, został aresztowany za nielegalne przekroczenie granicy z Niemiec do Polski. Błażycę odstawiono do więzienia sądowego w Król. Hucie. — Ten sam los spotkał Teodora Langera z Mysłowic. Langer przekroczył granicę z Niemiec do Polski w odcinku granicznym Brzeziny.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Przedstawienie teatralne.) Druga męska drużyna harcerska w Łagiewnikach, zastęp Zgorzelec Huta Hubertusa urządza w dniu 1 stycznia 1930 r. w sali p. Kuklińskiej w Hucie Hubertusa teatr amatorski. Odegrana zostanie sztuka w 3 aktach pod tytułem „Porucznik I. Brygady". Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 6 wieczorem.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Gwiazdka w szpitalu.) Wielką niespodziankę urządzono chorym w szpitalach w Pszczynie, Tychach i Mikołowie, gdyż zarząd Miejscowej Kasy Chorych urządził dla nich uroczystość gwiazdkową, ponieważ nie mogli wyjść ze szpitala, aby wigilję obchodzić w gronie rodzinnem. Chorzy zgromadzili się w osobnym pokoju. Mowę okolicznościową wygłosił przewodniczący kasy p. Karuga, który zaznaczył, że po raz pierwszy Zarząd Kasy obchodzi gwiazdkę w szpitalach i to w obecności lekarzy, oraz personelu szpitalnego. Następnie w imieniu zarządu Kasy Chorych złożył chorym życzenia świąteczne, życząc wszystkim wyzdrowienia i lepszego Nowego Roku. Każdy pacjent otrzymał podarunek. Dyrektor kasy p. Sopa podziękował przedstawicielom magistratów za przybycie, a lekarzom i siostrom pielęgniarkom za wzorową opiekę.

Lędziny w Pszczyńskiem. (Wielki pożar.) Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w budynkach gospodarskich księcia pszczyńskiego. Ogień zniszczył doszczętnie chlew. Bydło uratowano.

Z Rybnickiego.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Z parafji.) Przed świętami Bożego Narodzenia odszedł z naszej parafji W. ks. kapelan Rotter. Urząd biskupi przeniósł go do innej parafji. Wiadomość o przeniesieniu ks. kapelana dotknęła parafjan nader boleśnie, gdyż ks. Rottera lubili wszyscy, nawet ci, którzy nie są gorliwymi katolikami. Ks. kapelan Rotter pracował w parafji biertułtowskiej tylko 5 miesięcy, lecz w tym krótkim czasie pozyskał on miłość parafjan, zwłaszcza młodzieży, dla której nie szczędził pracy i czasu, aby naszych młodzieńców wychować na dzielnych synów Kościoła i narodu. Ks. Rotter był także nader dzielnym spowiednikiem, przeto wielu obojętnych pozyskał dla Kościoła. Nic więc dziwnego, że parafjanie ubolewają nad odejściem W. ks. Rottera, nie zapomną jego zbożnej pracy w parafji biertułtowskiej i życzą mu wszelkiej pomyślności na nowem stanowisku. Kilku parafjan.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Skutki nieostrożności.) W obejściu mistrza rzeźnickiego Wilhelma Olszyńki, wybuchł pożar, który zniszczył rzeźnię i większą część chlewni. Strata jest wielka i nie ubezpieczona. Ogień wybuchł wskutek nieostrożności rzeźników.

Połomia w Rybnickiem. (Zgon zasłużonego obywatela.) W tych dniach pożegnał się z tym światem jeden z najstarszych abonentów „Katolika", śp. Paweł Marek. Nieboszczyk doczekał się 70 lat życia. Całe życie wiernie służył sprawie katolickiej i dzieci swoje wychował na przykładnych katolików i Polaków. To też żal po zgonie tak zacnego człowieka i obywatela jest wielki, nietylko w rodzinie jego, lecz także wśród wszystkich, którzy go znali i z nim w życiu codzienne się stykali. Niech odpoczywa w pokoju!

Kokoszyce w Rybnickiem. (Uroczystość gwiazdkowa.) W niedzielę, dnia 22 grudnia komitet gwiazdkowy, w skład którego weszły wszystkie Związki miejscowe, urządził dla dziatwy szkolnej i przedszkolnej bogatą gwiazdkę. Dziatwa szkolna upiększyła wieczór, odgrywając z zapałem „Żłóbek", „Choinkę" i „Noc wigilijną". Przedstawienie było przeplatane śpiewaniem kolend z akompanjamentem klubu mandolinistów. W dalszym ciągu przewodniczący komitetu, kierownik szkoły Jan Wieczorek, skierował kilka serdecznych słów dziękczynnych do wszystkich czynników, zasłużonych koło urządzenia gwiazdki i wskazał na wyższość szkoły polskiej nad dawną szkołą pruską pod względem wychowawczo-moralnym. Prezes Z. O. K. Z., instruktor izby rolniczej, p. Wacław Schraube w imieniu obywateli wyraził nauczycielstwu gorące podziękowanie. Przy dźwiękach melodyj kolend obdarowano 270 dzieci łakociami, słodyczami i owocami oraz 16 dzieci najbiedniejszych ubrankami, bucikami i ciepłą bielizną. — Widać, że polska szkoła kocha swoje dzieci.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Okropny wypadek kolejarzy.) Pod koniec ubiegłego tygodnia wydarzyło się nieszczęście na torze kolejowym między Tarnowskiemi Górami a Miasteczkiem w czasie przesuwania wagonów kolejowych. Kolejarze Fr. Lewicki i Maksymiljan Schwarz doznali ciężkich obrażeń z powdu oderwania się wagonu od pociągu towarowego. Obydwóch odstawiono do szpitala w Tarnowskich Górach. Kolejarz Schwarz, który pochodził z Lasowic, zmarł podczas transportu do szpitala. Lewicki wyzdrowieje.

Piaseczna w Tarnogórskiem. (Dom administracyjny.) Gmina Piaseczna wybudowała nowy dom administracyjny, który oddano do użytku przed kilku dniami. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, między nimi zastępca p. Starosty. Aktu poświęcenia dokonał Wieleb. ks. proboszcz Pasternak z Rybnej. Dom wybudowano kosztem 100 tysięcy złotych. Plan budowy wykonał budowniczy powiatowy p. Marcinkowski z Tarnowskich Gór.

Z Lublinieckiego.

Dębowa Góra w Lublinieckiem. (Z kroniki pożarowej.) Przed kilku dniami wybuchł pożar w obejściu rolnika Alojzego Cierpki. Ogień zniszczył chlew wraz z żywym inwentarzem. Szkodę ustalono na 15 tysiecy złotych. Przyczyny wybuchu ognia nie stwierdzono.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Samobójstwo.) Emilja Stefek wypiła znaczną ilość trującego płynu. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do lecznicy. Przyczyną rozpaczliwego czynu był rozstrój nerwów. — W tym samym dniu odebrał sobie życie przez powieszenie 37-letni Jan Magiera z Komorowic. Magiera popełnił samobójstwo w oberży Ruperta w Olszówce. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba i brak środków do życia.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Morderstwo.) Między rodziną Gąstalików i Hajduków, zamieszkałych w Sosnowcu dochodziło dość często do sprzeczek i bójek. Do awantury doszło również przed kilku dniami wieczorem. Obaj bracia Gąstalikowie napadli na mieszkanie Władysława Hajduka i wybiwszy siekierą drzwi kilku uderzeniami siekiery zamordowali śpiącego w łóżku Władysława Hajduka. Policja aresztowała braci i przekazała ich sędziemu śledczemu.

Kazimierz. (Echa katastrofy kopalnianej.) W związku z poprzedniemi notatkami o katastrofie kopalnianej na kopalni „Juljusz" pod Kazimierzem w Zagłębiu Dąbrowskiem donosimy, że w tych dniach wydobyto zwłoki ostatniej z ofiar górnika Rogowskiego. Pod koniec ubiegłego tygodnia odbył się pogrzeb pierwszych dwóch ofiar, a w minioną niedzielę pochowano śp. Rogowskiego. Praca nad uporządkowaniem zasypanego chodnika potrwa prawdopodobnie kilka tygodni. Wypadek ten nie wpłynął na wydajność kopalni, w której praca trwa normalnie.

Kraków. (Pożar budynku fundacji kurnickiej.) Pisma krakowskie donoszą, że w jednym z budynków mieszkalnych zarządu fundacji kurnickiej w Kuźnicach wybuchł pożar. Dom spłonął doszczętnie. Przyczyną pożaru było zajęcie się od żelaznego piecyka podłogi w łazience na pierwszem piętrze.

Łódź. (Trupy w lesie.) W drugie święto Bożego Narodzenia wracali z kościoła przez las mierzyński 19-letnia Janina Turniak w towarzystwie 18-letniego Stefana Krupały. Gdy znaleźli się w lesie podszedł do nich nagle niejaki Marjan Węglowski i strzelił z rewolweru do Turniakówny, kładąc ją trupem na miejscu, a następnie zastrzelił się sam. Zwłoki zabezpieczono do nadejścia władz sądowo-lekarskich. Powodem zabójstwa i samobójstwa miała być rzekoma zdrada Turniakówny.

Bydgoszcz. (Święto pracy.) Przed świętami obchodziła Bydgoszcz uroczystość poświęcenia trzech dzieł pracy polskiej. W dniu 21 bm. oddana została do użytku publicznego nowa elektrownia, a na wody Brdy spuszczono dwa pierwsze statki, zbudowane w stoczni Lloydu bydgoskiego całkowicie z polskiego materjału, a mianowicie statek przewozowy „Gniew" i lodołamacz „Wrobna". Wreszcie poświęcono żelazobetonowy jaz na rzece Brdzie.

Warszawa. (Polka włoską pilotką.) W tych dniach wyjechała z Warszawy Zofja Mikucka, pierwsza Polka, która otrzymała dyplom pilotki włoskiej. Za parę miesięcy p. Mikucka zamierza przybyć do Warszawy z Włoch na własnym samolocie.

Lublin. (Szofer zasnął przy kierownicy...) Szosą Lublin—Warszawa pędził nadmiernie przepełniony autobus, prowadzony przez szofera Brzozowskiego. W drodze szofer zdrzemnął się na chwilę, kierownica wysunęła mu się z rąk i autobus wpadł do rowu, ulegając kompletnemu zdruzgotaniu. Z pod szczątków samochodu wydobyto dwie osoby, umierające oraz cztery ciężko ranne.

Z dalszych stron.

Augsburg. (Biblioteka samobójców.) Biblioteka miejska w Augsburgu w Bawarji zakupiła u jednego z wybitnych dziennikarzy tak zwaną „Bibljotekę samobójców", zawierającą ponad 4 tysiące tomów. Działa te omawiają zagadnienia związane z kwestją samobójstwa.

Umowa niemiecko-amerykańska.

Berlin. Rokowania niemiecko-amerykańskie w sprawie ustalenia odrębnego trybu spłacenia przez Niemcy części reparacyj, przypadających na Amerykę, doprowadziły do podpisania umowy, która wejdzie w życie dopiero po ratyfikowaniu jej przez parlamenty obu państw.

Umowa ta przewiduje bezpośredni przelew rocznych spłat reparacyjnych, przypadających na Stany Zjednoczone, z niemieckich kas państwowych do skarbu Ameryki z pominięciem przewidzianej w planie reparacyjnym drogi pośredniej przez Międzynarodowy Bank dla spłat reparacyjnych.

Regulacja ta dotyczy dwóch rodzajów należności, a mianowicie sum, ustalonych przez mieszaną komisję niemiecko-amerykańską i zwrotu kosztów spowodwanych przez zdobycze załóg amerykańskich w okupowanych częściach Nadrenji. Z uwagi na współzależność wierzytelności sojuszniczych wobec Niemiec, będących w myśl postanowień planu Younga dłużnikiem wszystkich mocarstw, nie zaś państw poszczególnych, rząd niemiecki przedłoży umowę niemiecko-amerykańską pozostałym mocarstwom, reprezentowanym na konferencji haskiej do wiadomości. (PAT.)

Wizyty dworskie w Watykanie.

Watykan. Ojciec święty przyjął na uroczystej audjencji księcia Genui, księżnę Adelaidę i książąt Udina, Pergano, oraz szereg wyższych dostojników dworskich. Ojciec święty serdecznie rozmawiał z książętami. Księżna Genui podarowała Ojcu św. żółty puhar. (PAT.)

Nowy ambasador amerykański w Berlinie.

Berlin. Z Nowego Jorku donoszą, iż rząd amerykański desygnował na następcę ambasadora amerykańskiego w Berlinie, Shurmanna, senatora Fryderyka Moseley Sacketta, republikańskiego senatora stanu Kentuky. Jest on jednym z bliskich przyjaciół prezydenta Hoovera i w czasie wojny organizował wspólnie z nim aprowizację kraju. Sacketta należy do pierwszorzędnych znawców spraw finansowych. (PAT.)

Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej.

Berlin. Policja polityczna w Berlinie dokonała w piątek wieczorem niespodziewanie rewizji w jednej z tutejszych restauracyj podmiejskich, znanej pod nazwą „Czerwona wyspa" jako punkt zborny żywiołów komunistycznych.

W piwnicy wspomnianej restauracji odkryto przytem tajną drukarnię komunistyczną, oraz skonfiskowano wielki zapas gotowych druków propagandowych m. in. nielegalnie wydawany organ rozwiązanej organizacji „Czerwony Front". (PAT.)

Plany rewolucyjne komunistów niemieckich.

Berlin. „Hamburger Anzeiger" ogłasza tajny okólnik centralnego komitetu komunistycznego w Niemczech, podpisany przez posła do parlamentu, Opucha, który wzywa organizacje komunistyczne na terenie Rzeszy niemieckiej do podjęcia czynnej akcji rewolucyjnej, podając szereg dyrektyw w tym kierunku. Okólnik poleca dokładne obserwowanie działalności Reichswehry i policji, oraz stworzenia jednolitej wewnętrznej organizacji bojowej. (PAT.)

Bunt na krążowniku niemieckim.

Berlin. Komunistyczna „Welt am Abend" ogłasza sensacyjną rewelację o buncie marynarzy na niemieckim krążowniku „Emden".

Krążownik ten znajdował się w podróży dookoła świata, która trwać miała do końca marca przyszłego roku. Marynarze w chwili, kiedy krążownik znajdował się na pełnem morzu, odmówili posłuszeństwa z powodu złego traktowania ich przez oficerów, oraz niedostatecznego wyżywienia. Na maszcie krążownika wywiesili zbuntowani marynarze czerwoną flagę. Wobec takiej sytuacji komendant krążownika był zmuszony wydać rozkaz powrotu.

Po wyjściu na ląd w porcie niemieckim w Wilhelmshafen prowodyrzy buntu zostali otoczeni żandarmerją i w ścisłej tajemnicy przeprowadzeni do więzienia. Kilku głównych buntowników ukarano stosunkowo niewielkim aresztem. (PAT.)

Przed konferencją morską.

Londyn. Przybyła tu japońska delegacja na konferencję morską pięciu mocarstw. Na czele delegacji stoi b. premier Wakutsuki. (PAT.)

Wynurzenia byłego kanclerza Austrji.

Wiedeń. Według „Neue Freie Presse" b. kanclerz Austrji ks. Seipel wygłosił w Luksemburgu odczyt w tamtejszem stowarzyszeniu katolickiem. W wykładzie tym ks. Seipel oświadczył, że Austrja znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie, ponieważ cierpi skutkiem zbyt wielkiego rozdarcia stronnictw i klas.

Kanclerzowi Schoberowi udał się jeden krok w tym kierunku, lecz tylko jeden, należy jednak uczynić jeszcze więcej. Nie wystarczy zmiana piśmiennych paragrafów, ważniejszą jest praca pedagogiczna wszystkich stanów i klas.

W sprawie Anschlussu ks. Seipel powiedział: Podobnie jak religja wyłączona jest z pod jednowładztwa państwa, tak też możemy żyć obok siebie w różnych państwach, zachowując w sercach poczucie wspólnoty narodowej.

Odczyt ks. Seipla, a jeszcze bardziej jego zamiar złożenia wizyty b. cesarzowej Zycie, bawiącej przez święta wraz z synem w Luksemburgu, wywołały ostre ataki i protesty w wiedeńskiej prasie socjalistycznej i lewicowej. (PAT.)

Dozorca szpitala trucicielem.

Paryż. „Le Journal" donosi z Madrytu, iż w jednym z tamtejszych szpitali dla umysłowo chorych pewien funkcjonarjusz dolał przez pomyłkę do wina znacznie większą ilość płynu przeciwko robakom, w skład którego wchodził arszenik i inne trujące substancje. Dwóch funkcjonarjuszy i dwóch chorych zmarło po strasznych cierpieniach. 15 chorych, którzy również skosztowali wina, walczy ze śmiercią. Stan 7-miu z nich jest beznadziejny. (PAT.)

Nieudane ataki na rząd francuski.

Paryż. Izba deputowanych dyskutowała nad projektem regulacji uposażeń urzędników państwowych. Kilku deputowanych z lewicy, uważających projekt za niedostateczny, zażądało odesłania projektu do komisji. Rząd sprzeciwił się temu, stawiając przytem kwestję zaufania. Izba zgodnie z życzeniem rządu odrzuciła wniosek lewicy 305 głosami przeciwko 265, równocześnie przyjmując projekt rządowy.

W dalszym ciągu posiedzenia Izba 329 głosami przeciwko 262 odrzuciła kontrprojekt socjalistów, żądający obniżenia podatków. Przed głosowaniem rząd postawił kwestję zaufania, będąc przeciwny wnioskowi socjalistów. (PAT.)

Kongres indyjski.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Lahore o otwarciu narodowego kongresu indyjskiego.

Przewodniczący kongresu Jawaharla Nehru wygłosił przemówienie, w którem nazwał się socjalistą republikaninem i domagał się całkowitej niepodległości narodowej Indyj, oraz wezwał do natychmiastowego bojkotu instytucyj ustawodawczych w Indjach i ruchu pokojowego mas pod hasłem niepłacenia podatków.

Statut dominjalny Nehru nazwał manewrem politycznym, pod którym kryje się chęć dalszego wyzysku mas.

SPORT.

W Zakopanem odbyły się uroczystości jubileuszowe w związku z 10-leciem Polskiego Związku Narciarskiego, które rozpoczęły się we czwartek zebraniem towarzyskiem w sali restauracyjnej hotelu „Sport". O godz. 9 zostało odprawione w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo na intencję Związku.

O godz. 12 na skoczni odbyły się pierwsze w tym roku skoki w ramach uroczystości jubileuszowych. Uczestniczyło 21 zawodników. Warunki śnieżne ciężkie, ponieważ śnieg, który w ostatniej chwili przewieziono na skocznię, został przez wiatr halny rozproszony, wskutek czego udział w zawodach połączony był z pewnem niebezpieczeństwem. Skoki odbyły się trzema serjami: w ograniczonym zjeździe, powiększonym zjeździe i w zjeździe dowolnym. Złe warunki śnieżne spowodowały wypadek. Mianowicie w czasie skoków Aleksander Rozmus (Wisła) upadł, uderzając głową o skocznię, wskutek czego odniósł ranę w skroń i prawą część twarzy.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

W Katowicach:
K. S. Diana — Postsportverein Beuthen 4:3 (9:2).

W niedzielę gościła w Katowicach doskonała drużyna Śląska Opolskiego, Postsportverein Beuthen, która rozegrała na boisku Pogoni towarzyski mecz piłkarski z klubem sportowym „Diana."

Mimo, że Diana wystąpiła w osłabionym składzie, odniosła jednak nad swym przeciwnikiem zwycięstwo.

K. S Diana rez. — Postsportverein rez. 3:3.

W Załężu:
K. S. Naprzód — Orzeł Wełnowiec
K. S. Naprzód — Orzeł Wełnowiec 1:1 (0:0).

W Chorzowie:
K. S. Chorzów — K. S Kresy Król. Huta 0:0.

Wskutek fatalnego boiska gra stała na niskim poziomie a błotnisty teren utrudniał przeprowadzenie normalnej gry.

W Królewskiej Hucie:
K. S. Amatorski — Żydowski K. S. 10:0 (3:0)

W Wełnowcu:
K. S. „25" — K. S. Chorzów kom. 1:4 (0:2).

W Katowicach:
K. S. Słowian — K. S Roździeń - Szopienice 3:3 (1:1).

Mecz bardzo ciekawy i emocjonujący przyniósł wynik nierozstrzygnięty, mimo lepszej gry Słowian.

W Świętochłowicach:
Ognisko Młodzieży Dokształ. — K. S. Bykowina 4:1 (2:1).

W Rudzie:
K S. Slavia — K. S. Policyjny 6:1 (2:0).

Zapasy.

Zapasy w Gliwicach.

Rozegrane w Gliwicach zawody zapaśnicze pomiędzy mistrzowską drużyną Śląska niemieckiego „Heros" Gliwice, a Powstańcem z Nowej Wsi, zakończyły się wygraną naszej drużyny w stosunku 11:8 pkt.

Techniczne wyniki przeprowadzonych walk przedstawiają się następująco:

Waga kogucia:
Kulaczek Powstaniec — Pierecki (Heros).
Zwycięstwo odniósł Kulaczek.

Waga piórkowa:
Dworok (P.) — Stanik (H.)
Po bardzo pięknej walce zwyciężył Dworok.

Waga lekka:
Mazurek (P.) — Schultz (H.)
Walka nierozstrzygnięta.

Waga półśrednia:
Błażyca (P.) — Wegner (H.)
Zwyciężył Błażyca przez poddanie się Wegnera.

Waga średnia:
Bonczyk (P.) — Rajnitor (H.)
Zwyciężył Rajnitor.

Waga półciężka:
Cojk (P.) — Morgenstern (H.)
Walka nierozstrzygnięta.

Waga cieżka:
Błażyca (P.) — Kaisca (H.)
Błażyca o kilka klas słabszy przegrał do Kaisca.

Boks.

W kołach wiedeńskich wysunięto ostatnio projekt organizacji mistrzostw bokserskich środkowej Europy dla bokserów amatorów. W mistrzostwach startowałyby drużyny reprezenetacyjne Polski, Austrji, Węgier, Czechosłowacji i ewentualnie Bawarji, przyczem mistrzostwa rozegranoby systemem punktowym.

Projekt powyższy doznał przychylnego przyjęcia w zainteresowanych związkach państwowych.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Centrala Banku Przemysłowców w Poznaniu wyznaczyła nagrodę za wykrycie sprawców napadu na oddział w **Bytomiu** w wysokości 10 procent skradzionej sumy.

*

Onegdaj wieczorem oddano strzał do mieszkania proboszcza w **Szombierkach**, ks. Drzegi. Kula wpadła przez okno do kuchni i potrzaskała dwie szyby. Na szczęście z ludzi nikt nie został okaleczony. Sprawcy dotychczas nie wyśledzono.

Z Zabrskiego.

W wieczór wigilijny zdarzył się w mieszkaniu pewnego inwalida w **Zabrzu** godny pożałowania nieszczęśliwy wypadek. Syn jego strzelał w mieszkaniu z broni małego kalibru, przyczem kula ugodziła ojca w brzuch. Rannego odstawiono do lecznicy brackiej, gdzie go natychmiast operowano.

Z Gliwickiego.

Ofiarą strzelania w wieczór wigilijny padło dwóch robotników z **Szywałdu**. Jednemu z nich wskutek nieostrożności urwał przedwcześnie odstrzelony nabój wybuchowy lewą rękę. Drugi zaś wziął sobie wypadek ten tak do serca, że na strychu ojcowskiej posiadłości odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Nazajutrz znaleziono zwłoki nieszczęśliwego.

*

Godny pożałowania wypadek spotkał zatrudnionego w hucie robotnika Horna z **Gliwic**. Podczas pracy Horn został przygnieciony 10 centnarów ciężką płytą. Wskutek odniesionych ran Horn zmarł niedługo po wypadku.

Z Strzeleckiego.

Od 10 grudnia b. r. zaginął bez śladu szachtmistrz W. z **Strzelec**, zajęty przy naprawie drogi w pobliżu Poręby. W wspomnianym dniu otrzymał on 3000 marek na wypłatę robotników. Połowę tej sumy wypłacił. Odtąd W. zaginął bez śladu. Dotychczas nie można było stwierdzić, czy go spotkało nieszczęście, czy też padł ofiarą zbrodni.

*

Pod zarzutem podpalenia własnej stodoły aresztowała policja chałupnika Stanisława Br. z **Staniszcz Małych**. Stwierdzono, że na jednem miejscu spalonej stodoły czuć było naftą, co było dostatecznym dowodem, że Br. stodołę podpalił.

Z Raciborskiego.

Kupiec Blasel z Raciborza jechał swym własnym samochodem do **Rud**. Niedaleko od stacji kolejowej **Markowice** Blasel stracił nagle władzę nad maszyną wskutek zepsucia się kierownicy i hamulców. Samochód wjechał w zaporę na przejściu kolejowem, rozbił ją i następnie stanął tuż przy samych szynach. W tej samej chwili nadjechał pociąg towarowy od strony Nędzy. Kupiec ocalał cudem, wóz nie został uszkodzony.

*

Bogate żniwo zbiera śmierć w **Rudach**. Przed świętami w ciągu jednego dnia zmarli: 93-letni majster stolarski Blank, 83-letni mistrz szewski Remiorz i 81-letni stolarz Franosz.

*

Odebrał sobie życie przez powieszenie właściciel fabryki cygar S. Fröhlich w **Raciborzu**. Prawdopodobnie trudności finansowe popchnęły niegdyś zamożnego fabrykanta do tego rozpaczliwego kroku.

Z Prudnickiego.

Parafja **Łaka** pod Głogówkiem oddała na cele wojenne dwa dzwony i dopiero w bieżącym roku sprawiono nowe dzwony, których poświęcenie odbyło się w tych dniach przez miejscowego proboszcza. Nowe dzwony ważą około 17 centnarów; pochodzą one z odlewni dzwonów w **Apoldzie**.

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, 31 grudnia 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Płyty gramofonowe. — 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Ogrodnik śląski. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.00 Odczyt: Rybołóstwo sportowe. — 19.25 Odczyt z Krakowa. — 19.50 Wiadomości dla harcerzy. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 22.45 Zbiorowa audycja sylwestrowa: a) 22.45 Poznań, b) 23.15 Kraków, c) 23.45 Warszawa, d) 24.30 Wilno, e) 1.00 Katowice.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Płyty gramofonowe. — 15.45 Sprawy lotnictwa. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.15 Odczyt: Zima na Białorusi. — 17.45 Koncert. — 18.45 Rozmaitości. — 20.30 Koncert solistów. — 22.10 Pogadanka. — 22.20 Komunikaty.

Kraków, fala 314.1: 12.05 i 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.15 Przegląd gospodarczy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.25 Odczyt: Powstanie szopki. — 22.45 Audycja zbiorowa.

Poznań, fala 336.3: 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełda. — 16.55 Słuchowisko dla dzieci. — 17.05 Rozrywki umysłowe. — 17.25 Nauka francuskiego. — 19.05 Muzyka. — 22.45 Zbiorowa audycja.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 16.30 Muzyka z kawiarni. — 17.30 Słuchowisko dla dzieci. — 18.05 Wesoły program. — 18.30 Pogawędka. — 19.05 Płyty gramofonowe. — 20.05 Śpiew. — 20.45 Pieśni z Gliwic. — 22.15 Koncert. — 22.45 Wesołe słuchowisko. — 24.00 Wieczór sylwestrowy. — 24.30 Muzyka dęta.

Berlin, fala 478: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert. — 19.00 Odczyt: Świat za lat 50. — 20.00 Wieczór sylwestrowy. — 21.00 Wesoły program. — 22.00 Muzyka. — 24.00 Powitanie nowego roku. — Następnie muzyka.

Wiedeń, fala 519.9: 11.00 Muzyka. — 15.30 Koncert. — 20.05 Muzyka. — 24.00 Dzwon zegara z wieży kościoła św. Stefana, następnie muzyka.

Środa, 1 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 10.00 Nabożeństwo w kościele w Wełnowcu. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 Poranek symfoniczny. — 15.00 Pogawędka z Warszawy. — 15.40 Koncert. — 16.55 Koncert z Warszawy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.20 Koncert. — 20.00 Kom. T. C. L. — 20.05 Koncert. — 23.20 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395.3: 10.15 Nabożeństwo z Poznania. — 12.10 Koncert symf. — 14.00 Odczyt rolniczy. — 14.20 Odczyt: Sobieski pod Wiedniem. — 14.30 Odczyt rolniczy. — 15.00 Pogawędka. — 16.00 Wróżby noworoczne. — 16.40 Pogadanka. — 18.10 Słuchowisko dla dzieci. — 19.25 Feljeton noworoczny. — 20.00 Koncert. — 20.30 Koncert. — 22.00 Feljeton. — 22.25 Pogawędka. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1: 16.30 Odczyt. — 19.00 Literatura. — 19.25 Odczyt. — 20.00 Hejnał.

Poznań, fala 336.3: 10.15 Nabożeństwo. — 16.55 Pogawędka francuskiego. — 17.45 Koncert. — 20.05 Odczyt. — 20.30 Koncert. — 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325; **Gliwice**, fala 253: 9.00 Koncert. — 11.30 Koncert. — 15.40 Śpiew. — 18.10 Wieś mówi. — 22.50 Muzyka.

Berlin, fala 478: 9.00 Nabożeństwo. — 11.00 Koncert. — 13.00 Kwartet. — 16.20 Koncert. — 20.00 Opera „Bizeta".

Wiedeń, fala 519.9: 10.20 Chór chłopców. — 11.00 Koncert. — 16.30 Muzyka. — 18.20 Recital wiolonczelowy. — 19.30 Koncert.

Czwartek, 2 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Płyty gramofonowe. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt sportowy. — 20.15 Transmisja z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Wilna. — 22.15 Transmisja z Warszawy.

Ceny targowe w Katowicach.

z dnia 28 grudnia 192 9r.

Masło wieiskie za 1 funt	3.30—3.60
Masło mleczarskie za jeden funt	3.70—3.90
Jaja sztuka	0.22—0.30
Mieso.	
Wieprzowina za 1 funt	1.60—1.80
Wieprzowina bez dokładki (kotlety)	2.00—2.20
Wołowina za 1 funt	1.20—1.80
Cielęcina za 1 funt	1.80—2.00
Cielęcina bez kości	2.60—2.80
Skopowina	1.60—1.90
Okrasa świeża	1.90—2.00
Okrasa wędzona	2.00—2.20
Łój	1.40—1.50
Jarzyny.	
Kapusta biała za 1 funt	0.20—0.25
Kapusta modra za 1 funt	0.30—0.40
Marchew 1 funt	0.10—0.39
Cebula za 1 funt	0.20—0.25
Pomidory za 1 funt	1.00
Kalafiory sztuka	0.60—1.00
Selery za 1 funt	0.50—0.60
Kartofle za centn. (50 kg.)	4.00
Owoce.	
Gruszki doborowe za 1 f.	1.40
Jabłka doborowe za 1 f.	0.80—1.20
Jabłka do gotowania za 1 funt	0.25—1.60
Śliwki za 1 funt	1.40—1.80
Cytryny sztuka	13.0—0.15
Drób.	
Gołębie	1.25—1.50
Gołębięta	1.30—1.50
Kury	4.00—8.00
Kurczęta	2.80—3.50
Kaczki	5.80—11.00
Gęsi	13.50—20.00
Indyczki	15.00—22.00

Dowóz i obrót bardzo słaby.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!